

## Czy tak?

Organem, odzwierciedlającym poglądy angielskiej „Labour Party”, jest „Daily Herald”. Zdałoby się, że pismo reprezentujące taką ideologię, powinno być niezwykle ostrożne w przyjmowaniu sugestii, podszywanych ze strony biegunowo przeciwnych, bo wsteczno - nacjonalistycznej.

Jest jednak inaczej: każde oszczerstwo przeciw polskiemu, wyjęte z jacejek propagandowych niemieckiego nacjonalizmu, toruje sobie drogę do głównego monitora prasowego angielskiej partii socjalistycznej.

Nie po raz pierwszy to się dzieje. Ale ostatnio przybrało formę tak jaskrawą, iż nie można nad tem przejść do porządku.

Łobuzerski kawał, polegający na puszczaniu w świat bezmyślnych, a jednocześnie alarmujących wieści o tem, że 1 maja wojska polskie miały wkroczyć do Gdańska, został przez „Daily Herald” nietylko wzięty na serio, ale zaopatrzony w taki komentarz, jakby pismo to nie było organem angielskiego socjalizmu, lecz ekspozyturą niemieckiego nacjonalizmu. Nawet wtedy, gdy autorytatywnie stwierdzono bezpodstawność wiadomości, „Daily Herald” nie zmienił swego polakożerczego, a progermańskiego stanowiska.

Skąd ta niesamowita wręcz spółka labourystowsko - hiderowska? Jak to się dzieje, że angielski oświatowy i międzynarodowy staż na wysługach niemieckiego nacjonalizmu? Że bezkrytycznie zupełnie przyjmuje podżuczenia przeciw polskiemu, dostarczane mu z gniazd propagandowych tak podejrzanej proveniencji?

By na to odpowiedzieć, nie wystarczy wskazać na bezsprzeczne mistrzowską robotę tej propagandy. Gdy chodzi o oczernianie Polski, o szkolenie jej w opinii świata — ustają w Niemczech różnice partyjne, wszystkie ośrodki polityczno - propagandowe pracują z jednakim zapałem. I czy to będzie szło o dotarcie do senatora Boraha w Ameryce, czy do lidera francuskiego Bluma, czy do angielskiego centrum publicystycznego partii socjalistycznej — niemiecki aparat propagandowy polakożerczy działa precyzyjnie i intensywnie.

Ale — powiedzmy otwarcie — czy przeciwdziałanie ze strony polskiej jest równie intensywne? W danym wypadku mamy na myśli te sfery naszego życia politycznego, które są odpowiednikami socjalistycznych zrzeszeń zagranicznych. Czy ostatnie za galopowanie się „Daily Herald” pod wpływem podszeptów hitlerowskich spotkało się z natychmiastową reakcją ze strony naszych partii socjalistycznych? Czy zdobyło się w Warszawie na odwagę enuncjacji, ostrzegającej „Labour Party” przed uleganiem podszeptom hitlerowskiej propagandy?

Z kół, którym chyba „Daily Herald” jako związanym jedną nadrzędną organizacją uwiaryłoby, nie dochodzi w Warszawie ani słowo protestu. Pamięć głuche milczenie... Czyżby naprawdę brakowało odwagi wobec egzekucji II Internacjonalu, w którym żywił progermański odgrzybek dominująca rola? Czy działa tu obłędna teoria, że jeśli się jest w opozycji do — rządu polskiego, to z obojętnością należy przyjmować oszczerstwa na — państwo polskie?

Mniejsza zresztą o to, z jakich powodów to się dzieje. Faktem jest, że z tej postawy i pasywności naszych przywódców socjalistycznych wobec oszczerstw, miotanych na Polskę, czerpie

Bertin ochotę i śmiałość do coraz bezczelniejszych wystąpień. A że z nimi dotrzeć może daleko, świadczy właśnie zaangażowanie się oficjalnego monitora „Labour Party” w ostatniej oszczerczej kampanii przeciw polskiej.

## Zawieszenie broni podpisane

Kres walk chińsko-japońskich w Szanghaju

SZANGHAJ, 6. 5. — Tel. wł. — Trwające od dłuższego czasu rokowania pokojowe w Szanghaju doprowadziły w końcu do pomyślnego wyniku.

Dzisiaj podpisano definitywnie układ o zawieszeniu broni.

Kładzie on oficjalnie kres akcji zbrojnej w okręgu Szanghaju.

## Obrady dyrektorów gimnazjalnych



Ogładzają w gimnazjum im. Stefana Batorówkiego w Warszawie rozprawy zjazdu dyrektorów gimnazjalnych z udziałem przedstawicieli ministerstwa oświaty, naczelny wydział szkół średnich dr. Gałęcki (x). Na zdjęciu sala obrad, na dole w przysiadu widoczni dyr. Ambrożewicz, p. Kasperowicz, p. Bońkowski, p. Czerwiński, p. Łoziński i p. Kostecki.

## Stresemann o Polsce i jej politykach

Korfanty rządził się jak szara gęś — Jak A. Skrzyński traktował Stresemanna?

BERLIN, 5. 5. — Tel. wł. — „Vossische Zeitung” zamyka dziś publikację drugiej części urywku z pamiętników Stresemanna, przytoczeniem wspomnień o Korfantym i Skrzyńskim. — Dwie rozmowy, które miałem z Korfantym, — pisze Stresemann pod datą 7 sierpnia 1925, — wskazują na dziwne stosunki w współczesnej Polsce. Korfanty wyraził się mianowicie, że w każdej chwili, jeśli tylko chce, może uczestniczyć w posiedzeniach Rady ministrów. Jest to sytuacja mniej więcej taka, w jakiej byliśmy w r. 1919, gdy tak że rady ministrów były małymi wieciami.

Pewnego dnia Korfanty o-

świadczył Stresemannowi, że Rada ministrów w Warszawie uchwalila nie uciekać się do przymusowego wysiedlenia optantów. Tymczasem raporty niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu mówiły, że wysiedlanie Niemców jest w toku, na-za-jutrz zaś posel polski w Berlinie, Olszowski, doręczył notę, zapowiadającą wysiedlenie przebywających jeszcze w Polsce

optantów.

— Nieoficjalna działalność Korfantego, o którym się zresztą mówi, że niebawem zostanie premierem, wskazuje, jak jeszcze dziwnie chaotyczny był wówczas bieg rzeczy w Polsce — konkluduje Stresemann.

Stresemann pisze, iż zastanawiał się w swoim czasie nad tem, czy nie należało Polsce wyrazić podziękowania za zaniechanie wy-

siedlania optantów.

Powstrzymało go jednak od tego gesu lekceważenie, okazywane mu przez min. Aleksandra Skrzyńskiego.

— Nie mogę przejść do porządku nad faktem — oświadczył on wówczas posłowi polskiemu w Berlinie, Olszowskiemu, — że w Locarno p. min. Skrzyński, gdy chciałem się z nim pożegnać i podać mu dłoń, udał, że tego nie widzi i w obecności innych nie wyjął rękę z kieszeni, co uznałem za afront wyrządzony memu krajowi i mojej osobie. Z tego względu, — kończy Stresemann — unikałem również w Londynie wszelkiego kontaktu z hr. Skrzyńskim. (My).

## Hitler skarży Treviranusa

o obrażę honoru

BERLIN, 5. 5. — Tel. wł. — Hitler wniósł przeciwko min. Treviranusowi skargę o obrażę honoru z powodu oświadczenia ministra,

że przywódcy narodowych socjalistów są wdzięczni Rządowi Rzeszy za rozwiązanie oddziałów szturmowych.

## Min. Mühlstein i córka Rotschilda na ślubnym kobiercu

Pałac w Paryżu, 5 milionów gotówką i milion franków renty w posagu

PARYŻ, 5. 5. — Tel. wł. — Wczoraj popołudniu w wielkiej synagodze paryskiej odbył się ślub ministra pełnomocnego, radcy ambasady polskiej w Paryżu p. Anatola Mühlsteina z panią Dianą Rotschildówną, córką baronostwa Roberta Rotschilda.

Świadkami panny młodej byli: jej kuzyn, bar. Edward Rotschild oraz jej wuj Michał Beer, świadkiem zaś panna młodego ambasador Chłapowski.

Ślubu udzielił młodej parze wielki rabin Francji Izrael Levi w asyście wielkiego rabina Juchana Weila.

Wielka synagoga paryska przepełniona była po brzegi. Cały korpus dyplomatyczny z ambasadorami Wielkiej Brytanii, Niemiec i Hiszpanii na czele, arystokracja paryska i wielka finasjerka, jak również liczni przedstawiciele kolonii polskiej z personelem ambasady, konsulatu generalnego i prasy, wypełnili świątynię.

Po ślubie, który zgromadził tysiące ciekawych przed synagoga, odbyło się przyjęcie wydane w pałacu rodziców panny ministrowej Mühlsteinowej.

Młoda para otrzymuje na własność jeden z pięknych pałaców rotschildowskich, pięć milionów franków i rentę roczną w wysokości jednego miliona franków.

P. Anatol Mühlstein ożenił się po raz drugi. Kilka lat temu wziął on ślub z córką burmistrza Brukseli.

Król belgijski tańczył na tem weselu. Małżeństwo to było dość krótkotrwałe.

Żydowski „Nasz Przegląd” przyniósł wczoraj ciekawe szczegóły o rodzinie p. Anatola Mühlsteina. Rodzina ta należy do starych rodów chasydskich. Ojciec Anatola był po ważnym kupcem drzewnym. Miał on trzech synów: Wolf, Szmula i Naftalego. Chował ich po chasydsku: chłopcy nosili długie kapoty, aksamiłne czapki i pejsy i uczęszczali do ufundowanego przez Mühlsteinów bethamidraszu na Solcu w Warszawie.

Najstarszy Wolf mieszka obecnie w Tomaszowie. Dwaj młodszy garnęli się do nauk świeckich i po opuszczeniu domu rodzinnego szybko wyczemypowali się. Szmula

przeszedł na katolicyzm, zmienił imię i nazwisko na Stanisław Mühllecki i ożenił się z polską hrabianką. Naftali jest obecnie Anatolem Mühlsteinem, jednym z najzdolniejszych polskich dyplomatów, ziemcem milionera Rotschilda.

Dziennik żydowski notuje pogłoskę, że Anatol Mühlstein upatrzonego jest na stanowisko delegata Polski do Ligi Narodów, opróżnione przez śmierć min. Sokala.

Przy tej okazji warto zanotować, że minister Mühlstein jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego służył wiernie i oddanie sprawie polskiej. W roku 1905, za działalność rewolucyjną i udział w ruchu socjalistycznym był więziony przez Rosjan — i to w jednej celi z dzisiaj-

## Zjazd matematyków fizyków i astronomów



Wczoraj w sali Uniwersytetu rektor Unjw, prof. Łukasiewicz (w owalu) otworzył przemówieniem obrady zjazdu Związku kół matematyków, fizyków i astronomów polskiej młodzieży akademickiej. Na zdjęciu sala obrad z widocznymi w pierwszym rzędzie (od lewej) (dzianiem prof. S. Mazurkiewiczem, prof. Łukasiewiczem i prof. S. Dicksteinem).

## Kłeska Litwinów w Kłajpedzie

Niemcy i komuniści powiększyli stan posiadania

W okręgu Kłajpedy wczoraj odbyły się wybory do sejmiku kłajpedzkiego.

Nabierają one szczególnego znaczenia politycznego, skoro się zważy, że spór niemiecko-

litewski o Kłajpedę znajduje się obecnie w stadium silnego zaognienia.

Sejmik kłajpedzki liczy 29 posłów. Z tego przypada na burżuazyjne frakcje niemieckie 18 miejsc, na niemieckich socjalistów 4, na niemiecką partię robotniczą 2.

Ogółem Niemcy posiadali w sejmiku 24 miejsca, Litwini zaś 5.

W tym układzie siły frakcje niemieckie majoryzowały bez trudności nieliczną frakcję litewską.

Rząd litewski postanowił sforsować wybory w Kłajpedzie.

W tym celu kilka tysięcy Litwinów (w tem wielu Szaulistów) wyjechało do okręgu kłajpedzkiego.

Liczba wyborców litewskich w okręgu kłajpedzkim wskutek sztucznego napływu wzrosła więc o kilka tysięcy.

BERLIN 5. 5. — Tel. wł. — Z danych dotychczasowych wynika, że na 29 mandatów Litwini zdobyli tylko 5, podwyższając liczbę głosów zdobytych w r. 1930 z 10.054 do 12.005, nie zdobywając ani jednego nowego mandatu.

Socjaldemokraci stracili dwa mandaty i będą w przyszłym sejmie rozporządzali tylko dwoma mandatami, natomiast komuniści podwyższyli swój stan posiadania o 1 mandat do 3, przyczem zdobyli skupię na swojej liście 5271 głosów w stosunku do 2060 uzyskanych w wyborach poprzednich.

Mniejszość niemiecka nietylko utrzymała swój stan posiadania, ale wykazała nawet przyrost głosów.

(Wedle berlińskich doniesień z Kowna nie jest wykluczone, tnie ważnienie wyborów w Kłajpedzie, przyczem brane jest również pod uwagę odwołanie ptk. Merkisa ze stanowiska gubernatora w tym okręgu.

## Sowiety — Estonia

Pakt o nieagresji podpisany

MOSKWA, 5. 5. — Tel. wł. — Dziś podpisano w Moskwie sowiecko - estoński pakt o nieagresji i pokojowym załatwianiu konfliktów.

Pakt podpisali: ze strony Sowieców Litwinow, ze strony Estonii poseł Seljama.

## Wypowiedzieli traktat Łotwie

Niespodziewany krok Sowietów

RYGA, 5. 5. — Tel. wł. — Wbrew wszelkim oczekiwaniom rząd Sowietów zawiadomił rząd Łotewski, iż wypowiada układ handlowy z Łotwą.

## Oko Mac Donalda

szczęśliwie zoperowane

LONDYN, 5. 5. — Tel. wł. — Mac Donald poddał się dziś operacji oka.

Operacja miała przebieg pomyślny.

## 3-dniowa konferencja

Małej Ententy w Białogrodzie

BIAŁOGROD, 5. 5. — Tel. wł. — Po porozumieniu między zainteresowanymi rządami ustalono ostatecznie termin konferencji ministrów Małej Ententy.

Konferencja ta odbędzie się w Białogrodzie w dniach 13, 14 i 15 maja.

## Emocjonujący mecz tenisowy

Francuzi prowadzą grę 2:1

W czwartek rozpoczął się w Warszawie trzydniowy mecz tenisowy pomiędzy zespołami Racing Club de France a Legia.

Bohaterem dnia stał się mistrz Polski, Tłoczyński który wygrał spotkanie z rutynowanym Francuzem Du Plaix w czterech setach: 2:6, 6:3, 6:1, 7:5.

Pozostałe czwartkowe spotkania przyniosły zwycięstwo Racing Clubowi. Brugnon (Francja) po bardzo efektywnej i energicznej przeprowadzonej walce wygrał z Makiem Stolarowem (Polska) 6:3, 5:7, 6:0, 6:0, a para Mile Adamoff, Gentien (Francja) łatwo pokonał

Jedrzejowską, Jerzego Stolarowa (Polska) 6:4, 6:4.  
Obecny stan gier: 2:1 dla Racing Clubu. Dziś dalszy ciąg turnieju.

## Trzęsienie ziemi

WELLINGTON (Nowa Zelandja), 5. 5. — Tel. wł. — W okolicach zatoki Hawkes odczuło dziś silne trzęsienie ziemi.

Po pierwszym silniejszym wstrząsie nastąpiło kilka słabszych. Trzęsienie ziemi wywołało znaczne szkody.

## Samobójstwo bankiera niemieckiego

BERLIN, 5. 5. Bankier niemiecki Blum, właściciel domu bankowego w Berlinie pl. „Bernheim, Blum i S-ka” popełnił samobójstwo, wyakując z piętego piętra urzędu celnego.

Blum podejrzany był o spekulacje certyfikatami celnymi, wbrew przepisom o obrocie dewizami i

walutami. Zawieszany do urzędu celnego na śledztwo Blum nie potrafił widocznie usprawiedliwić swego postępowania, został bowiem aresztowany.

Korzystając z nieuwagi policyjnej, wyskoczył oknem z piętego piętra i znalazł śmierć na miejscu.



## Falszywe wieści, zakłócające pokój

Wrażenia genewskie bredni o polskim zamachu na Gdańsk

GENEWA. 5. 5. Świat polityczny i dziennikarski Genewy miał w poniedziałek ubiegły swą krótką sensację, puszczoną przez parę angielskich pism o rzekomych projektach Polski zamachu na Wolne Miasto Gdańsk.

Po dwu dniach obserwacji wojno stwierdzić, że cała ta akcja spiełała na niczym. Zdawano sobie sprawę, iż wchodzi tu w grę przedewszystkiem „roboła prasowa”, która prowadzi Hitler, wysocy nie zadowoleni ze słusznych zadań rozważań jego bohaterów na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

„Tribune de Geneve” i „Journal de Geneve”, zdając sobie sprawę z pady ofiarą grubej mistyfikacji, skwapliwie opublikowały zaprzeczenie zarówno sekretariatu generalnego Ligi Narodów, jak i Polski.

„Journal de Geneve” ogłosił nawet telegram z Londynu, stwierdzający wyraźnie absurdalność insynuacji gdańsko-hitlerowskich wobec Polski.

W kołach tutejszych poważnych dziennikarzy ten ostatni atak propagandy antypolskiej spowodował stwierdzenie, które dla nas nie jest bez znaczenia.

Na dotychczasowych zjazdach prasowych pewna część dziennikarzy z nieufnością odnosiła się do sprawy tak zw. „falszywych wieści”.

## Niezlomna energia

Jak Wielkopolska zmagająca się z biedą

Znany dramaturg i publicysta Józef Raczkowski, osiadły obecnie w Poznaniu, skąd pisze pełne obiektywne i szczerze Wielkopolski, oświadcza, że ma doświadczenia o Targach poznańskich.

Targ? — W tym roku? — W okresie na wyższego bodaj napięcia gospodarczego przesilenia? Kto w tak ciężkich czasach weźmie w targach udział? Skąd mają się wziąć ci kupcy, którzy będą na targach dokonywać zakupów?

Takie pytania zadawał sobie jeden. Wydawało się, co najmniej zbytek optymizmu urządził targów w tym roku.

A jednak...

Wystarczy nawet pobieżnie przyjrzeć się targom, by zrozumieć, że przedsięwzięcie, na które można było patrzeć pesymistycznie, w pełni się udało. Co więcej — targi tegoroczne wypadły tak, że wychodząc z nich, miałoby się ochotę zawołać na cały głos do wszystkich rodaków:

— Odpędźcie od siebie czarne myśli, otrząśnięcie się z przynęty, nabierzcie otuchy i wiary w siebie, bo mimo wszystko naród pracuje, tworzy, idzie naprzód i przyszłość wykrywa jasniejsza.

Oto mowa wrażenia, jakie wywierała targi tegoroczne.

Doprawdy — aż dziw człowieka ogarnia: targi są netyko zupełnie nie, są — wbrew wszelkiemu spodziewaniu — większe, niż w roku ubiegłym. Mnóstwo na nich nowości, wytworzonych w kraju. Świadczą one, że mimo wszelkie przeciwności, nasze życie gospodarcze rozwija się stale, że stery przemysłowe hasło samowystarczalności narodu urzeczywistnia się w skali coraz szerszej.

Leży już w naturze Wielkopola, że przeciwności ich nie zniechęcają, a przeciwnie potęgają ich energię. Jesteśmy i teraz świadkami po czynach, zmierzających do tego, by bieda obecna zmoc.

## Gimnastykę zastąpić wiosłowaniem!

Doniosłe uchwały zjazdu dyrektorów gimnazjów

W Warszawie odbywa się zjazd dyrektorów polskich szkół średnich państwowych.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym uchwalono szereg doniosłych postulatów w związku z reformą ustroju szkolnego.

Tak naprzykład uchwalono m. in. prosić ministerstwo, by nowe programy naukowe nie wprowadzały równocześnie w jednej klasie początków nauki dwóch języków obcych np. łaciny i francuskiego. Dalej, by zredukować liczbę godzin gimnastyki, której ciężar należało by przeniesić na gry i zabawy, oraz ćwiczenia sportowe na powie-

trzu (np. nauka wiosłowania). Wreszcie wysunięto postulat, aby przejść z gimnazjum nowego typu do liceum było możliwie ułatwione (bez egzaminów).

Zjazd dyrektorów zażądał się także o los swoich młodszych kolegów, którym z powodu zniesienia I klasy gimnazjalnej w szkołach państwowych, grozi utrata pracy zarobkowej i zwrócił się do ministra oświaty z prośbą, by zapewniona im została ta praca, odpowiadająca ich kwalifikacjom na innych posterunkach szkolnych.

## Wyjazd Prezydenta Rzplitej

do Włoty i do Katowic

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na kilkudniowy pobyt do Włoty na Śląsku Cieszyńskim.

Stamrad Prezydent Rzplitej udać się ma jutro do Katowic, gdzie weźmie udział w posiedzeniu warszawskiego chemicznego Instytutu badawczego, mającym się odbyć w sali Unii gospodarczej.

Następnie p. Prezydent będzie obecny na odczycie prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego pt. „Problemat poprawy koksu hutniczego”, który wygłoszony będzie w gmachu śląskich technicznych zakładów naukowych.

W godzinach wieczornych p. Prezydent odjedzie do Włoty.

## Zamach generała Ma na biskupa

Szantaż na misji katolickiej francuskiej

PARYŻ. 5. 5. — Z Dalekiego Wschodu donoszą, że w miejscowości Czen-To-U w prowincji Se-Czo-Wan, gen. Ma, dowódca zastępczo 29 armii, usiłował porwać biskupa francuskiego Rouchouse.

Zamierzal on w ten sposób wydoszła od misji katolickiej „pożyczkę” w wysokości półtora miliona dolarów. Biskup zdołał się ukryć.

## Ile wojska jest w Mandżurji

GENEWA. 5. 5. Komisja ankieta do spraw Mandżurji w raporcie ustalającym liczbę jednostek bojowych na terenie mandżurskim, podaje ilość żołnierzy japońskich na 22.400; nieregularne wojska chińskie składają się z 110.000 jednostek, zaś wojska mandżurskie zreorganizowane przez Japończyków, liczą 85.000 jednostek.

LONDYN. 5. 5. Władze mandżurskie wykryły spisek przeciwko komisji ankieta Ligi Narodów. Dokonano wielu aresztowań.

# Kreuger sfalszował podpis Primo de Riveri

pierwsze wyniki śledztwa policyjnego

SZIOKHOŁM. 5. 5. — Tel. wł. Dziś popołudniu policja kryminalna ogłosiła pierwszy 300-stronowy komunikat z przebiegu dotychczasowych dochodzeń w sprawie Kreugera.

Z komunikatu tego wynika, w jak bezzwzględny sposób posługiwał się Kreuger swoimi urzędnikami w machinacjach finansowych.

I tak aresztowany dyr. Lange

zajmował się od roku 1925 wyłącznie sztucznym srubowaniem kursu papierów koncernu, by podtrzymać korzystne nastroje dla coraz to nowych transakcji Kreugera.

Najgorsze stosunki panowały w firmie Kreuger i Toll, w której akcjach i obligacjach bankierzy całego świata ulokowali swe miliony. Kreuger osobiście zadłżył się w tem przedsiębiorstwie na 155,6 milj. koron szwedzkich.

Bilans z r. 1930 był sfalszowany, nie uwzględniono w nim zobowiązań zagranicznych na sumę 330 milionów koron.

Bilanse były z reguły sfalszowane od a do z przez rewizora Bendiera, zresztą umyślowo choro.

Aresztowany dyrektor Holm przeprowadzał z polecenia Kreugera transakcje z nieistniejącymi bankami, przekazując na nie sumy dochodzące do dziesiątków milionów koron szwedzkich.

Aresztowany rewizor Bendier otrzymał w r. 1926 do sprawdzenia umowę między Kreugerem a rządem hiszpańskim, który potwierdza w niej odbiór 200 milionów peset.

Układ ten był przez Kreugera sfalszowany. W czasie „kontroli” tego dokumentu Kreuger prze-

chadzał się nerwowo po pokoju, że Bendier nie przedsięwziął dokładnych badań. Pamięta tylko, że podpis Primo de Riveri miał 10 centymetrów długości.

Obszernie rozpisuje się sprawozdanie o podróży szwedzkiego radcy prawnego Hellenera do Rzymu, by uzyskać od Mussoliniego informacje w sprawie włoskich transakcji Kreugera. Mussolini kazał sporządzić protokół, w którym stwierdza, że z Kreugerem nie została zawarta żadna umowa pożyczkowa, a znalezione obligacje były sfalszowane.

Protokół podpisał Mussolini, dyr. monopolu państwowych Borselli i minister finansów Mosconi.

W aferze Kreugera według „Dagens Nyheter” nastąpią w najbliższych dniach nowe aresztowania.

Śledztwo policyjne weszło w fazę, w której obejmuje zupełnie inne kręgi osób, niż dotychczas. Policja śledcza zażądała od urzędu telegraficznego w Sztokholmie dostarczenia wszystkich kopii telegramów wysłanych przez Ivara Kreugera i jego koncern.

Tą drogą zamierza policja uzupełnić listę tajnych agentów

## O rozwiązaniu parlamentu

wniosek socjalistów austriackich

WIEDEŃ. 5. 5. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej, socjal demokraci zgłosili wniosek o rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie wyborów w dniu 19 czerwca.

Podobny wniosek zgłosił także klub Heimwehry. Kanclerz Burgesch sprzeciwił się rozwiązaniu

radę narodowej i nowym wyborom, a to ze względu na ważne rokowania, które obecnie rząd austriacki odbywa z państwami sąsiednimi.

Na wniosek postów chrześcijańsko-społecznych, uchwalili komisja odroczyć głosowanie nad wnioskiem socjalistów do latu.

Prasę opuściła i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach książka, oczekiwana od dawna przez światłą opinię polską

## TADEUSZ HOŁÓWKO

OSTATNI ROK

Cena zł. 4.50 gr.

Skład główny: Książnica Atlas T.N.S.W. Warszawa, Nowy Świat 59

## Samobójstwo kupca

w obliczu skrajnej nędzy

Wczoraj około godz. 10 rano z okna 4 p. domu nr. 3 przy ul. Dzielnej w Warszawie wyskoczył jakiś mężczyzna w wieku około 60 lat, który zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że jest to 61-letni Chaim Berkchauer, były kupiec branży galanteryjnej. Berkchauer osierocił żonę i dwu dorosłych, żonaty już synów.

Jak ustalono dochodzenie, zmarły tragiczną śmiercią kupiec zamieszkiwał przez 30 lat w domu nr. 13 przy ul. Nalewki. W początkach b. r. Berkchauer sprzedał sklep, mieszkanie i meble i przeniósł się do swego syna Joska do Paryża, chcąc tam przy jego pomocy założyć sklep.

Jednak interesy we Francji nie powiodły się i Berkchauer wrócił do Warszawy, by zamieszkać u swego drugiego syna Szlamy (Tomackiego 8). Plany jego nie mogły być jednak urzeczywistnione, ponieważ syn jego rozporządzał jedynopokojowym mieszkaniem, które zajmował z żoną, jej matką i 2 dziećmi.

Zrozpaczony Berkchauer zamieszkał w hotelu „Weneckim” (Nalewki 11). Kapitały uzyskane ze sprzedaży sklepu i mieszkania topniały i Berkchauerowie stanęli w obliczu nędzy.

Starzec ze łzami w oczach opowiadał o swoim nieszczęściu i mówił, że o ile nie nastąpi poprawa w jego interesach, pozabawi się życia.

Wczoraj rano to uczynił.

## Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

— Francuski mln. handlu Rolin dokonał wczoraj otwarcia targów paryskich w których bierze udział 7.800 eksponatów, w tej liczbie jest 795 firm zagranicznych przedstawicieli 30 różnych krajów.

— Stimson odpłynął z Cannes do Nowego Jorku.

— Zmarł w Moskwie znany historyk literatury Piotr Kozan.

— Na prezesa wschodnio-pruskiej izby rolniczej w Królewcu obrany został hitlerowiec — v. Butler Durkhard.

— Rząd szwajcarski prowadzi układy z pracownikami państwowymi o obniżce płac o 10 proc.

— W pobliżu Cluj w Rumunii począł posępny najeżdżał na samochód, wiozący 7 osób. 6 z nich poniosło śmierć na miejscu.

ANTONI MARCZYŃSKI

## Władczyni podziemi

Osiągnęła go jego nadzwyczajna uroda i ten śmiały przebieg energii. „Natt” miał rację. To jest sobowót Rudolfa Valentina”, myślał Bazyli Stern. „on jest więcej rasowy od Valentina”, stwierdził po chwili, „i kapitalnie mu do twarzy z tem światem oburzeniem, z tą dumą”.

Dźwięk dzwonka w aparacie telefonicznym położył kres długiemu milczeniu. Stern zdjął słuchawkę z widełek, odłożył ją po chwili, rzuciwszy w mikrofon dwa słowa: — Niech zaczeka, — poczem zwrócił się do Rapskiego:

— Więc po co pan właściwie tu przyszedł? — spytał łagodnie. — Skoro nie ma pan pieniędzy na wykupienie weksla i, z drugiej strony, odrzuca pan naszą propozycję, to nie rozumieć doprawdy...

— Zaraz pan zrozumie! — krzyknął Ropski, szybkim ruchem wyrwał z kieszeni rewolwer i wyłot jego lufki przycisnął sobie do prawej skroni.

Susem pantery przyskoczył Stern do desperata, podbił mu rękę niemal w momencie wystrzału. Kula musnęła gładko przczesane włosy niedoszłego samobójcy i rozbiła szybę obrazu, zawieszoną na ścianie w głębi. Pomimo to jednak Edward Ropski zwał się na dywan, jak drzewo podcięte pracą drwala.

— Ani go nie zadrasnęło, — stwierdził z ulgą Stern, który natychmiast przypała do leżącego bez czucia młodzieńca i troskliwie szukał śladów krwi na jego głowie. — Zemla! Tyko zemla! na szczęście!... Nic dziwnego, — monologował, — taki rasowy paniczek, taki i pół-degenerat nie może mieć silnych nerwów.

12)

Do drzwi ktoś zapukał.

— Nie wolno! — wrzasnął Stern. Podbiegł do drzwi, zamknął je na klucz, poczem dopiero spytał „kto tam”.

— Przyszedł taki jeden z gazety i chce się koniecznie rozmówić z panem szefem, — zabrzmiał głos za drzwiami.

— Z której gazety?

— Z „Dnia Warszawskiego”, szefie.

— Takie buty? — Chytry uśmiešek przebiegał się po wargach mówiącego. — Niech zaczeka, teraz jestem zajęty; zadzwonię.

Rzekłszy to, Stern powrócił cpo prędzej do Ropskiego. Młodzieniec nie odzyskał jeszcze przytomności, leżał nawnaz na dywanie, a jego prawica ścisnęła kurczowo rewolwer.

— Zaczniemy od rozbrojenia, — mruknął Stern. Zasnął bezczelnie, potem rozprostował zgięte palce zemdlonego, odniósł rewolwer do biurka, zabrał z otomany poduszeczki i podsunął je Ropskiemu pod głowę. — Teraz trzeba by się zabrać do ocucenia naszego Valentina, — zdecydował, ale nie ruszył się z miejsca. Klekając przy leżącym, wpatrywał się w jego bladą twarz z wzrastającym upodobaniem i gładził jego włosy pieszczotliwie.

Każdy z podwładnych strasznego „szefa” byłby osłupiał na widok tej sceny. Raczej o wszystko posądzał Bazyliego Sterna, niż o sentymentalną kłótnię, której przedmiotem stał się ten „złoty młodzieniec”, leżący bez czucia na perskim dywanie gabinetu szefa.

Edward Ropski westchnął głęboko, lecz nie otworzył oczu.

— Wyczerpał go dzisiejsze przejścia i spi, — przypuszczał Stern, wciąż czuwający na kolanach. — Spi spokojnie, dzieciaku. Ciebie nie spotka żadna krzywda, — wyszeptał, pochylili się i przywarli ustami do czoła bladego, jak kreda młodzieńca.

Rozdział XII.

W PODSTĘPNEJ SIECI.

Marek wkroczył do okrągłego pokoju w bajecznie jaskrawej pyjamie.

— O? Cóż to za strój? — Jadzia wydała okrzyk zdziwienia.

— W tym kostiumie najlepiej mi się ma i uje, — odparł z ironicznym uśmiechem i ukradkiem spojrzal ku boazerji, zdobiącej obwód ściany pokoju. Tam właśnie znajdowały się zewnętrzne szklane pięćdziesięciu lunet, przez które klienci patrzyli na „scenę”.

— A gdzie paleta? Farby? Pędzel? — dopytywała naiwnie dziewczyna, widząc, że Marek powrócił z pustymi rękami.

— Wszystko mam tutaj.

— A stalugi? — Obejrzała się dokoła, szukając wzrokiem stalugi; wciąż jeszcze wierzyła, że znajduje się w malarskim studio.

— Stalugi? — Daj że mi spokój, droga Jadziu, — rzekł zniecierpliwiony. Podszedł do niej i ujął jej związające dłonie w swoje mocne ręce.

— Obiecałeś, że będziesz mnie portretował, — przypomniała mu z ślicznym dąsem, — mieliśmy już dzisiaj odbyć pierwsze posiedzenie.

— Odbędziemy, a jakże! — parsknął śmiechem. — Tylko wpięć pokochamy się troszkę.

— Marek? — Stawiła opór, czując, że ją ciągnie ku piramidzie poduszek... — Czego ty chcesz?

— Chcę cię popieścić, drogie cielátko. — Objął ją w pól i muskał ustami jej policzki, oczy, czoło.

— Puść, Mareczku, — prosiła, myśląc niestannie o przyrzeczonemu jej portrecie. — Wycalowałeś mnie już w taksówce. Teraz...

— Teraz nastąpi „ciąg dalszy” i „dokończenie”, jak pisał w gazetach, gdy drukują powieść, — wtrącił. Ani na chwilę nie zapomniał,

że 50-ciu „forsiatych burżujów” patrzy na to scenę, i chciał się okazać świetnym aktorem. Obecnie, gdy jego rywal ubył, on, Marek Schimkat był pierwszym amantem ohydnygo zakładu; zamierzał więc pokazać widowni (i szefowi, który także niewątpliwie śledził jego grę), że jest godnym następcą Bolka Marsa.

— Marek! Bo się pognie... — Urwała w pól słowa, gdyż zamknął jej usta namiętnym pocałunkiem. Oszczołomiona tą gorącą pieszczotą nie odpychała już „swojego” chłopca.

— Moja małutka, — zabelkotał zmienionym głosem.

— Dość, Marku...

— Ach! Właśnie!

— Marek! Co ty?! — Zaczęła się bronić. — Odwracała twarz, widząc, że nowym pocałunkiem chce jej zamknąć usta i ulemożliwić wypowiedzenie niezłobnie przekonywujących, jak sądziła, argumentów.

— Przysięgłeś, że mnie nie tknie! — krzyknęła, wjąc się, jak wąż.

— He?

— Przysięgłeś, Marku! Inaczej nigdy bym tu nie przysła.

— Kto przysięgał, ja? Nie pamiętam, — bluźnął jej w twarz sztycherem.

— Puść! Będę krzyżować! — krzyknęła przeraźliwie, czując nieuchronną klęskę. Coraz ciszej powtarzała swoje błagalne wołanie o ratunek, aż wkońcu wybuchnęła spazmatycznym płaczem...

Szapiro skrzywił się i zdjął słuchawkę.

— Lzy. Tego okropnie nie lubię, — rzekł do bieterki, która śledziła przebieg ponurej sceny. — Niema już na co patrzeć, Ireczko, — ziewnął, udając znużonego.

D. S. N.







## Przed Tygodniem Polskiego Czerw. Krzyża

Cele i zadania Polskiego Czerwonego Krzyża znać musi każdy obywatel Rzeczypospolitej. Są one wielkie i trudne, a wykonanie ich tak niezbędne, że dziś bez nich niemożna sobie wyobrazić istnienia niepodległego państwa i cywilizowanego narodu.

Bo ktoś w razie wojny musi mieć przygotowany personel sanitarny, szpitalne urządzenia i wszelkie zapasy, by nieść pomoc walczącej armii?

Kto ratować musi cywilną ludność od straszliwych skutków zatrucia gazami, przed tą obydłą bronią współczesnej wojny, tem zdradliwszą, że mało znana ogółowi i niewidzialną?

Jedyną instytucją, uprawnioną do opieki nad jeńcami w obozach nieprzyjacielskich i do wymiany jeńców — jest Czerwony Krzyż, który podczas wojny ma w tym względzie uznaną przez wszystkie państwa na świecie kompetencję. Kto stanie pierwszy do apelu w razie jakiegokolwiek publicznego, jak powódź, pożary, epidemie, mając do rozporządzenia wszystko, co do ratownictwa niezbędne?

Kto wreszcie podjął wszystkie zadanie wzbudzenia w dzieci nasze uczucie humanitarnych, organizując Koła Młodzieży P.C.K., pełniące już dziś

służbę społeczną ochotnie i z jakże pięknymi wynikami? Wszystko to pełni Polski Czerwony Krzyż. I dlatego to instytucja ta jest najważniejszym posterunkiem pracy społecznej.

Ludzie skupieni pod sztandarem najświętszego hasła „Miej bliźniego” — nie mają na celu ani kariery, ani osobistej korzyści.

W ich żmudnej i nieraz trudnej pracy przyswieca im gorące uśmiałe idealu, któremu służą. Wyniki tej pracy bezwzględnie uzależnione są od poparcia, którego Polski Czerwony Krzyż oczekuje od społeczeństwa. Niechże raz w roku, podczas „Tygodnia Czerwonego Krzyża” każdy przyniesie swą ofiarę na tę tak niezbędną instytucję.

## Niemiecka socjaldemokracja potępia hitlerowską propagandę PANIKI W PRUSACH WSCHODNICH

Na zebraniu „Żelaznego Frontu” w Ostródzie powiedział przywódca frakcji socjaldemokratycznej w sejmie pruskim, poseł Heilmann z Berlina m.in. co następuje:

„Prusy Wschodnie są w najwyższym stopniu zaniepokojone ustawicznymi groźbami polskimi i ostatnimi wypadkami w Kłajpedzie. Winny jednak wiedzieć, że Rzesza stoi niewzruszenie przy Prusach Wschodnich i odczuwanej przez traktat wersalski Kłajpedzie. Tym bardziej godna pogardy jest prowokacja przez hitlerowców w Prusach Wschodnich propagandą paniki.

Jeśli NSDAP tę propagandę w Prusach Wschodnich upra-

wia, to popełnia zdradę stanu, popierając grę Polski. Polacy dążą do wschodniego Locarno, tj. do uznania przez Niemcy obecnej granicy. Interes niemiecki nakazuje jednak, by doprowadzić wciąż światu, jakim głupstwem jest obecna granica.

Gdy NSDAP operuje groźbą marszu polskiego ze strony polskiej, następuje za każdym razem oświadczenie, iż jest się gotowym zagwarantować obecne granice.”

Wzrućcie swoich wywodów doszedł mówca do stwierdzenia, że działalność hitlerowców w Prusach Wschodnich przynosi dla Niemiec jedynie ujemne wyniki.

## Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku w r. 1931

Sprawozdanie Biblioteki za rok 1931, obejmujące rok działalności jej istnienia, charakteryzuje okres wzmożonej pracy przy kompresji budżetowej, spowodowanej położeniem finansowym miasta.

Frekwencja — 500 osób dziennie

Przejawy tej pracy objawiały się w niewspółmiernie wysokiej frekwencji czytelników w stosunku do wymiarów lokalu Biblioteki a przedewszystkiem czytelników. Owa nadmierna frekwencja czytelników, dochodząca nie raz do 500 osób dziennie, przewijających się przez Bibliotekę i Czytelnię, spowodowana została ogólnym wzrostem czytelnictwa na terenie naszego miasta, oraz dzięki współpracy Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego.

Stan księgozbioru

W r. 1931 wpłynęło do Biblioteki 765 dzieł w 781 tomach oraz 84 tomów wydawnictw periodycznych czyli razem 865 tomów — w tem 500 tomów z beletrystyki, zaś 221 tomów dzieł naukowych, oraz 60 tomów lektury dla młodzieży.

Całkowity stan księgozbioru wynosił na dzień 31 grudnia 1931 r. 16106 tomów.

Biblioteka Miejska przepracowała w roku sprawozdawczym 290 dni po 10 godzin dziennie — o dni 15 więcej, niż w r. 1930.

Abonenci

Abonentów stałych liczyła Biblioteka na dzień 30 grudnia 1512 osób, nie wliczając czytelników periodycznych, rzadko wymieniających książki, kiedy w tym samym czasie roku 1930 liczba czytelników wynosiła 1369.

Za abonament wpłynęło w roku sprawozdawczym 10.239 zł. 65 gr.

Klasyfikacja stanowa czytelników wykazuje, że najliczniejszym czytelnikiem Biblioteki jest młodzież kształcąca się, a więc studenci uniwersytetów, szkół średnich, seminarjów, szkół handlowych, szkół zawodowych i powszechnych w liczbie 726 osób. Następnie idą urzędnicy samorządowi, państwowi — 483, nauczyciele — 66, kupcy — 58, lekarze — 35, robotnicy — 32, w znikomą liczbę wojsko i bezrobotni.

Wzrost czytelnictwa

Na 33.176 odwiedzających Czytelnię w roku sprawozdawczym przypada 21.495 młodzieży i 11.781 osób dorosłych. Charakterystycznym objawem dla wzrostu czytelnictwa i ważności tej placówki jest ogromny przyrost czytelników dorosłych. Przyrost tej kategorii czytelników wzrósł o 10 w r. 1930 Czytelnia

Ile książek przeczytano?

Czytelnicy nasi przeczytali w roku sprawozdawczym z Biblioteki 79.896 tomów, z Biblioteki podręcznej Czytelnia 12.221 tomów — co stanowi razem 92.117 tomów. Z tej liczby przypada 71.521 tomów na literaturę piękną, 15.454 tomów na literaturę naukową i 5152 tomów na literaturę dla dzieci.

Dziennie wypożyczano w tym roku przeciętnie więcej niż 307 tomów.

Bibliotekę odwiedziło czytelników 76.743, zaś Czytelnię 33.176 osób, co stanowi ogółem 109.919 osób.

Czytelnia pierwszorzędna placówką kulturalno-oświatową

W tem krótkim sprawozdaniu należy się kilka słów poświęcić Czytelnii. Od lat trzech spełnia ona godnie swoje zadanie pierwszorzędnej placówki kulturalno-oświatowej na terenie naszego miasta. Stała się ona warsztatem pracy i uzupełnienia swej wiedzy nie tylko dla młodzieży szkół średnich i wyższych, ale i dla szerszych i dojrzałych wiekiem warstw naszego obywatelstwa, które korzystają z gazet oraz czasopism fachowych, literackich i artystycznych.

Dzienników prenumerowała Czytelnia w roku sprawozdawczym — 13, czasopism — 112.

Ponadto korzystają czytelnicy z Biblioteki podręcznej, obejmującej z górą 1800 tomów dzieł naukowych oraz 400 tomów czasopism opracowanych. Czytelnia otwarta codziennie bez przerwy od 10 rano do 10 wieczór, w niedziele zaś do 4 do 8 wieczór.

Wzrost czytelnictwa

Na 33.176 odwiedzających Czytelnię w roku sprawozdawczym przypada 21.495 młodzieży i 11.781 osób dorosłych.

Charakterystycznym objawem dla wzrostu czytelnictwa i ważności tej placówki jest ogromny przyrost czytelników dorosłych. Przyrost tej kategorii czytelników wzrósł o 10 w r. 1930 Czytelnia

miała 3226 odwiedzin osób do rosyjskich, liczba ta wzrosła w 1931 r. do 11.781. To dowód, że i społeczeństwo dojrzałe zaczyna doceniać ważność tej placówki, nabierając do niej zaufania i przywiązania.

Ilość odwiedzin młodzieży szkolnej w swej imponującej cyfrze, przekraczającej 20.000, świadczy, że Czytelnia stała się dla niej warsztatem pracy, gdzie uzupełnia ona i pogłębia wiedzę, zdobywaną w szkole. Korzysta zaś młodzież ze zbiorów Czytelni tem chętniej, że ma ona przystęp do książki ułatwiony, niekropowany czasem, a nadto lokal do pracy odpowiedni, i dlatego gromnie się ona do Biblioteki i Czytelni chętniej niż do lokalu własnych bibliotek szkolnych.

Paląca konieczność rozszerzenia Biblioteki i Czytelni

Ciągły przyrost czytelników i księgozbioru, jak i ta okoliczność, że w najbliższej przyszłości zostanie oddana Biblioteka Pedagogiczna o 5000-ach tomów, z drugiej zaś strony i to, że już Czytelnia nie może nie raz, zwłaszcza zimą i jesienią, pomieścić wszystkich łaknących książki czytelników, wszystkie te względy czynią kwestię rozszerzenia lokalu tak Biblioteki jak i Czytelni sprawą niecierpiącą zwłoki. Możliwości rozszerzenia są i należy mieć nadzieję, że już w najbliższej przyszłości Magistrat, otaczający stale czujną opieką sprawy oświatowe, i tym razem kwestię powiększenia lokalu Biblioteki załatwi pomyślnie.


## „Paradoksy polityczne i gospodarcze POWOJENNEJ EUROPY”

W sobotę 7 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali Resursy Obywatelskiej po powrocie z zagranicy p. poseł Jan Walewski, członek Sejmowej Komisji Zagranicznej, wygłosi odczyt na temat: „Paradoksy polityczne i gospodarcze powojennej Europy”.

Rada Grodzka B.B.W.R., któ-

### OLEJ OLIWNY

ślawny na cały świat olej piękności



**Teraz gr.90**

Olej oliwny chroni cerę — zachowuje jej młodość i piękność. Czy można jednak użyć do wyrobu mydła tyle oleju oliwnego, by mydło to nabrało wartości kosmetycznych? Palmolive odpowiada: — tak! i przedstawia obok naocznie, jaka ilość oleju oliwnego zużyta zostaje do wyrobu jednego tylko kawałka mydła Palmolive. Dalszymi składnikami są oleje palm i orzechów kokosowych. Trzy te oleje mieszają się z sobą według recepty, stanowiącej naszą ścisłą tajemnicę.

Przeszło 20000 specjalistów kosmetyki całego świata poleca od szeregu lat mydło Palmolive. Niech Pani usłucha ich rady i używa również mydła Palmolive dla dobra swej urody.

Prawdziwe mydło Palmolive sprzedawane jest tylko w zielonym opakowaniu z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.

## Kolejarze ku czci

### ś. p. Biskupa Bandurskiego

Wśród kolejarzy węgla białostockiego powstała myśl trwałego uczczenia pamięci zmarłego niedawno biskupa Bandurskiego. Projektowane jest

ufundowanie pomnika. W związku z powyższem wyłoniono komitet w składzie pp.: nac. Suchockiego, nac. Lisowskiego i nac. Waltera.

## Z obchodu święta 3-go maja w Juchnowcu

Z inicjatywy straży pożarnej w Juchnowcu w dniu 3 maja odbyła się w nowowzniesionej świetlicy strażackiej akademja poprzeczona nabożeństwem, celebrowanym przez ks. proboszcza Stalewskiego w miejscowym kościele.

Na program akademji złożyły się: odczyt o Konstytucji 3-go Maja, który wygłosił kierownik szkoły p. Jaworski, poczem chór kościelny pod batutą p. Kościelnicza odśpiewał piosenki narodowe. Następnie Straż Pożarna odegrała sztukę p. t. „Przygody pana Edwarda” i Związek Młodzieży sztukę p. t. „Opiece Maryi”.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna poprowadzona przemówieniem prezesa straży

p. Bezubika, który scharakteryzował pracę straży dla sprawy budowy świetlicy strażackiej, nawołując zebraną młodzież do dalszych wysiłków.

## Pamiętajcie o bezrobotnych

### Święto

#### SADZENIA DRZEWEK

### w oddziałach strzeleckich

W wykonaniu uchwał powziętych w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego oddziały strzeleckie przystąpiły do sadzenia drzewek. Ostatnio w Wasilkowie miejscowy oddział posadził 146 drzewek, w Goniądzu strzelcy posadzili 42 drzewek, w Juchnowcu — 54 drzewek.

## Udaremniony zamach włamywaczy NA KASĘ NADLEŚNICTWA

Z Ostrołęki komunikują: w biurze nadleśnictwa ostrołęckiego włamywacze usiłowali rozpruć kasę.

Spłoszeni przez stróża nocnego zbiegli, pozostawiając na miejscu wytrychy, rękawice i lampkę elektryczną.

## Puste kieszenie łupem rabusiów

Mieszkaniec Józefpola (pow. wolkowskiego) Adam Bałbat

powracając na rowerze do domu został w lesie napadnięty przez 3-ch nieuzbrojonych rabusiów, którzy po przeszkaniu pustych kieszeni, zostawili go w spokoju i zbiegli.

## Złóż ofiarę na rozbudowę SZPITALA Polsk. Czerw. Krzyża

### Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anna Hałajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszkiego i Wysockiego na Piaskach Piękną 2.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linia Hacedek”.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny oraz Laboratorium techniczne **S. BERENBLUM** ul. Sienkiewicza 14. **CZYNNIE** Przyjęcia od 9 do 7 wiecz.

## LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38. **Porada 3 zł.** Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczych. Dojazd autobusem D.

## Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

## Czytajcie „Dziennik”

### Pulsa mydła toaletowe

przodują

FAMILIJNE GLYCERYNOWE KOSMOS KWIATOWE JUBILEUSZOWE PRZEBŁOCZYSTE

80 lat

## Poświęcenie sztandaru Zw. Dozorców Domowych

W dniu 16 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Związku Dozorców Domowych.

## Z braku zamówień

— Została unieruchomiona fabryka dyktu w Dojlidach z powodu braku zbytu. Bez pracy pozostało 134 robotników.

— Unieruchomiono wykończalnie fabryki Opehejma ul. Mickiewicza Nr. 43 z powodu braku zamówień. Bez pracy pozostało 62 robotników.

## Pożar na moście KOLEJOWYM

Na linii kolejowej Malkinia — Ostrów po przejściu pociągu Nr. 1151 zapalił się most drewniany na rzece Broczysko.

Pożar wybuchł od węgla, jakiego wypadł z parowozu. Miejscowa ludność ogień w porę spostrzegła i szybko ugasiła. Most nie został silnie uszkodzony, tak że przerwy w ruchu pociągów nie było.

## Z obchodu 3-go Maja w Czarnej Wsi

W dniu święta narodowego 3-go Maja odbył się w Czarnej Wsi imponujący pochód, poczem nastąpiła uroczystość sadzenia

drzewek. Posadzono 50 drzewek. Udział wzięły wszystkie organizacje młodzieży, jak Strzelec, S. M. P. i inne.

## Od Administracji

Ustalono zostało, że niektórzy sprzedawcy uliczni gazet wypożyczają za opłatą wydane im do komisowej sprzedaży pisma, które następnie zwracają Administracji, jako niesprzedane.

Podobne wypadki oznaczają wyraźnie nadużycia, popełniane w stosunku do Wydawnictwa zarówno przez sprzedawców, jak i czytelników, wypożyczających pisma do przeczytania.

Ponieważ system wypożyczania pism jest nieetyczny, ponieważ stanowi spekulację na cudzej własności, narażając interes Wydawnictwa na szwank, apelujemy do uczciwej opinii o okazanie nam pomocy w tępieniu tego zła.

Jednocześnie oświadczamy, że w wypadkach ustalenia przez naszą kontrolę faktów wypożyczania pism, będziemy przeciw osobom, winnym nadużyć w stosunku do Wydawnictwa, występować na drogę sądową.

ADMINISTRACJA.

## Maksymilian Chwieseni

Zarządca Kolei Leśnych Puszczy Białowiejskiej b. długoletni pracownik P.K.P. Dyr. Wil. Kawaler Podwójnego Krzyża Walecznych. Założyciel i Prezes Świetlicy im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego; Wiceprezes Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych; Niestrudzony krzewiciel idei Polski Mocarstwowej

zmarł nagle dn. 4.V-32 r. przeżywszy lat 51.

Cześć jego pamięci.

Pracownicy Zarządu Kolejek Leśnych Puszczy Białowiejskiej.

## DLACZEGO

### NIE ZAPRENUMERUJESZ

„Dziennika Białostockiego”, a kupujesz pojedyncze numery, codziennie przepłacając w ten sposób kilka groszy. Prenumerata miesięczna z odrośnięciem do domu, kosztuje 4 zł.

## Pomyśl i przyjdź!

Administracja czynna od g. 9-ej rano do 7-ej w. ul. Rynek Kościuszkowski 1, tel. 63.